

# CAŁUN TURYSKI W OSTRZESZOWIE

## RELIKWIARZ W KOŚCIELE

„Mamy kościół p.w. Chrystusa Króla i ku większej czci Chrystusowi Królowi, chciałem sprowadzić znak Jego męki i zmartwychwstania. Podczas Wielkiego Postu, adorując Grób Pański, pomyślałem, że jedynym takim śladem miłości, który pozostał ze Zmartwychwstania, jest Całun Turyński”. Tak najkrócej swą decyzję zakupu całunu uzasadnia proboszcz parafii ks. P. Maliński.

Nie była to sprawa łatwa. Z pomocą przyszły siostry antoninki pracujące we Włoszech. Do nich właśnie ks. Paweł zwrócił się z prośbą, by zorientowały się, w jaki sposób można dokonać zakupu. Po pewnym czasie zadzwoniła siostra Jadwiga informując, że w Muzeum Turyńskim znajduje się ostatnia kopia całunu i jest możliwa jej nabyć. Decyzję trzeba było podjąć szybko. Błyskawicznie też dokonano niezbędnych przmiarów (usytuowanie miało nie małe znaczenie) i w lipcu zdecydowano się na zakup. Gdy spełniono wszelkie niezbędne formalności i wpłacono kwotę 1300 euro, można było odebrać ten cenny nabytek wraz z certyfikatem wystawionym na parafię Chrystusa Króla. Kolejny problem wiązał się ze sprowadzeniem całunu. Zawsze bowiem istniało ryzyko zaginięcia czy uszkodzenia podczas przesyłki. Z pomocą znów przyszła siostra Jadwiga, która we wrześniu przyjechała do Polski na wakacje. I to ona przyniosła, zwinęty w rulon i odpowiednio zabezpieczony, całun do Wielunia, do Domu Zgromadzenia Sióstr Antoninek, a stąd przybył do Ostrzeszowa.

## BY ZDAŹYĆ NA CZAS

Miejsce, w którym znajduje się całun, będzie ołtarz główny nad tabernakulum i pod figurą Chrystusa Króla. Takie przedsięwzięcie wymagać będzie jednak niezbędnych przeróbek np. wykonanie podestu drewnianego w celu podniesienia figury Chrystusa. Wcześniej trzeba oprawić całun w ramy i zabezpieczyć szybą antyrefleksyjną. Te prace wykona intraligatorka p. Sławomira Grępi. Umocowany na ołtarzu całun zostanie podświetlony reflektorami. Teraz tylko trzeba spaść wszystkie czynności, by zdażyć na czas.

## W UROCZYSTOŚĆ CHRYSZTUSA KRÓLA

Kulminacyjny moment, czyli poświęcenie całunu nastąpi w niedzielę 23 listopada w uroczystość Chrystusa Króla patrona parafii. Poświęcenie dokona podczas sumy odpustowej o godz. 12-tej ordynariusz diecezji kaliskiej bp. Stanisław Napierała. Bez wątpienia będzie to szczególny dzień dla całej parafii oraz wszystkich wiernych, którzy będą uczestniczyć w tym wydarzeniu.

## ODKRYWAMY CAŁUN

Oryginalny całun jest starym pogrzebowym płótnem, o kształcie prostokąta, wykonanym z lnu utkanego w „kłosy” lub „rybią łuskę” koloru



kości słoniowej. Ma 4,36m długości i 1,10m szerokości. Przedstawia zbliżone do siebie głowami dwa wizerunki - tyłu i przodu - zwłok wysokiego mężczyzny, który miał brodę i długie włosy. Oba wizerunki ukazują rany, odpowiadające ranom Chrystusa i noszą ślady licznych plam w kolorze karminu, uznawane od wieków za krew.

Całun Turyński, właściwie zabezpieczony, przechowywany jest w relikwiarzu, w górnej części kaplicy Guariniego pomiędzy katedrą a pałacem królewskim w Turynie. W 1532r., podczas pożaru w kaplicy w Chamery, całun uległ częściowemu zniszczeniu. Ślady ognia oraz wody użyte do gaszenia są wyraźnie widoczne na płótnie. W ciągu wieków całun został poddany licznym niezbędnym naprawom. Przeprowadzono też wiele różnych badań, które potwierdziły jego autentyczność. Mimo to często jest on przyczyną licznych sporów. Dla wierzących pozostaje zawsze śladem miłości i cierpienia.

W. Juszczak

# Przechodniu, powiedz...

*Jaki dzień, taka noc.  
Nie było słońca, zabrakło gwiazd.  
Z kolorów tych czerń,  
w smaku gorycz łez.  
Minął dawno wiek,  
jakby początkiem wieczności już był!  
Dla Narodu w okowach niewoli,  
Z sumieniem rozdartym pamięcią tragicznych chwil.  
Jak kajdany, co skrępowały ręce,  
tak myśli spętał żal,  
że zabrakło odwagi?!  
Innym razem sił.  
Tylko w snach była Polska!  
Taka, jaką wspominał Ojciec,  
a pamiętał Dziad.  
Stąd w młodych sercach palił się żar,  
by przeznaczeniu mógł los,  
oddać ich,  
w ofierze za sny.  
Jak promienie jeszcze nieśmiałego słońca,  
poczynają przenikać czerń,  
tak nieśmiałe były tamte dni.*

*Bo przecież...  
Nikt nie kazał im iść!  
Lecz poszli,  
ale nie żeby mścić się,  
a bić!  
O POLSKĄ MOWĘ  
O SWEGO BOGA  
O OJCZYSTĄ ZIEMIĘ,  
im niegdyś zabraną podstępem i zdradą!  
Przechodniu, powiedz Rodakom:  
...Ach, jak słodko śpi się,  
tu na ostrzeszowskim cmentarzu w powstańczej mogile.  
Za tamte odważne dni  
- spełnione sny.*



(ryca)

# TAK RODZIŁA SIĘ NIEPODLEGŁOŚĆ

„Cztery pokolenia czekały nadaremnie na tę chwilę, piąte doczekało” – mówił pierwszy premier rządu niepodległej Polski – Jędrzej Moraczewski.

Nadszedł 1918 rok. Rok jakże dla Polaków ważny i szczęśliwy. Oto na zgłiszczach pograżonych w światowej wojnie europejskich mocarstw odrodziła się Niepodległa Rzeczpospolita. Naród przez 123 lata kroczący w mrokach niewoli, ciemiężony przez zaborców, targany klęską kolejnych krwawo tłumionych powstań – odzyskał niepodległą Ojczyznę. Wielu znamiennych Polaków o tę niepodległość walczyło, inni zaś piórem i słowem, jak choćby pisarz Henryk Sienkiewicz, w latach głębokiej niewoli krzepili serca polskich patriotów, by nie zapomnieli o czasach chwali i były z wiarą w zmartwychwstanie wolnej Polski. Jednakże w dziele odrodzenia się polskiej państwowości udział największy miał niewątpliwie Józef Piłsudski.

W październiku 1918r. stało się jasne, że wojna dobiega końca. W Polsce rozpoczęła się walka o władzę. Konkurowały ze sobą środowiska skupione wokół Komitetu Narodowego Polskiego i Romana Dmowskiego oraz Rada Regencyjna, ciesząca się poparciem Józefa Piłsudskiego. 28 października 1918r. w Krakowie posłowie polscy do parlamentu austriackiego powołali Polską Komisję Likwidacyjną, która dwa dni później przejęła władzę w Galicji. Na jej czele stanął Wincenty Witos, przywódca PSL „Piast”. 31 października rozpoczęło przejmowanie władzy w okupowanej Austro-Węgry części Królestwa. W nocy z 6 na 7 listopada w zajętych kilkadziesiąt dni wcześniej Lublinie powołano Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, którego premierem został Ignacy Daszyński, przywódca galicyjskich socjalistów. Również Warszawa wybiła się na niepodległość. Generalny Gubernator gen. Hans von Beseler potajemnie opuścił miasto, a Polacy przystąpili do rozbrajania stacjonujących w stolicy oddziałów niemieckich. Na ogół akcja rozbrajania przebiegała bez walki, choć przy opanowywaniu Ratusza i Cytadeli doszło do zaciętych starć. Zważywszy, że żołnierzy niemieckich wraz z urzędnikami było w Warszawie ok. 30 tys., a w całym Królestwie 80

tys., zaś liczebność wojsk stacjonujących na froncie wschodnim wynosiła ok. 600 tys., to widać wyraźnie, iż gdyby jednostki niemieckie zamierzały stawiać opór, wówczas niepodległość okupiona zostałaby tysiącami ofiar. Na szczęście większość niemieckich żołnierzy chciała przede wszystkim jak najszybciej powrócić do domów. Tymczasem Józef Piłsudski, powszechnie uznawany za przywódcę ruchu niepodległościowego, został pod naciskiem opinii publicznej 8 listopada uwolniony z twierdzy w Magdeburgu. 10 listopada wrócił do Warszawy. Na Dworcze Głównym powitał go m.in. reprezentujący Radę Regencyjną książę Zdzisław Lubomirski. Przyjazd Piłsudskiego wywołał powszechny entuzjazm mieszkańców stolicy i tylko o jeden dzień wyprzedził wiadomość o tym, że w okolicach Compiegne delegacja rządu niemieckiego podpisała zawieszenie broni, które zakończyło działania bojowe I wojny światowej. W wyniku zawartych porozumień do 19 listopada ewakuowano jednostki niemieckie z Królestwa. W tych dniach Polacy uświadomili sobie, że po latach niewoli odzyskali niepodległość. Atmosferę tej wyjątkowej chwili tak opisywał cytowany na wstępie Jędrzej Moraczewski: „Niepodobna oddać tego upojenia, tego szalu radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. Po 120 latach prysły kordony. Nie ma ich! Wolność! Niepodległość! Zjednoczenie! Własne państwo! Na zawsze! (...) Kto tych krótkich dni nie przeżył, kto nie szalał z radości w tym czasie wraz z całym narodem, ten nie dozna w swym życiu najwyższej radości.”



rod polski niepodległego bytu państwowego i jako dzień po wsze czasy związany z wielkim imieniem Józefa Piłsudskiego, zwycięskiego wodza narodu w walkach o wolność ojczyzny”. Później nadeszły lata hitlerowskiej niewoli i komunistycznego zniewolenia. Święto Niepodległości znikło z kalendarza, ale nie z pamięci i serc Polaków. Przywrócono je dopiero po ponownym wybitu się Polski na niepodległość i odzyskaniu przez nią w czerwcu 1989r. prawdziwej suwerenności.

\*\*\*  
W tych dniach mia 90 lat od odzyskania przez Polaków niepodległej Ojczyzny. 90 niełatwych lat i nie zawsze niepodległych. Tym bardziej teraz, gdy pomimo trosk codziennych możemy cieszyć się nieskrapowaną wolnością, zażęśmy w oknach biało-czerwone flagi dla uczczenia tego największego narodowego święta i zapalmy ogień pamięci na grobach tych, co przed 90-ciu laty przynieśli nam NIEPODLEGŁOŚĆ.

\*\*\*

\*\*\*  
K. Juszczak

# OTWARCIE NOWEJ APTEKI



Jeśli 6 listopada ktoś spacerował w okolicach dworca PKP, mógł pomyśleć, że w Ostrzeszowie panuje jakaś epidemia. Do nowo otwartej w budynku dworcowym apteki stały bowiem długie kolejki ludzi, zaś wychodzący z niej nieśli torby pełne lekarstw. Co naprawdę przyciągnęło te tłumy? Wielkie otwarcie nowej apteki, o którym informowała efektowna reklama zamieszczona w „Czasie Ostrzeszowskim” na pierwszej stronie. Tego nie można było przegapić! Wielu przyszło tu z ciekawości, ale chyba przeważała ci, dla których każdy rabat i okazjonalny prezent stanowią w budżecie ulgę nie do przecenienia.

Na samym otwarciu i ofercie na następne dni mówi pracujący tu Marek Drozdowski: „Jest to zupełnie nowa apteka, utworzona jakby dla mieszkańców Ostrzeszowa, będzie w naszym mieście najtańszą apteką. Mamy w tej chwili ponad 4 tys. pozycji w obniżonych cenach. Dzieje się tak, gdyż jesteśmy w sieci, która posiada na tyle duży potencjał zakupowy, że może kupować taniej i taniej też sprzedawać pacjentowi. Ponadto pracujemy na niższej marży, a nadrabiamy to swoim potencjałem. Apteka nasza współpracuje w ramach programu „Apteki medyczne”, który zrzesza kilkadziesiąt aptek w całej Polsce. To pozwala nam korzystać z zaplecza potencjału naszego partnera i dzięki temu uzyskujemy lepsze ceny.

zakres leków sprzedawanych w naszej aptece jest pełen. Są leki refundowane, suplementy diety, wybrane rodzaje kosmetyków, leki robione... Charakterystyczną cechą tej apteki będzie to, że w swej ofercie posiada leki, które teraz są trudno osiągalne, z racji eksportu, natomiast u nas, dzięki umowom z producentami, będą cały czas dostępne.

Na dzisiejsze otwarcie przygotowaliśmy 45 preparatów w bardzo niskiej cenie, bez recepty. Proponujemy też specjalne 15-procentowe rabaty na wszystkie sprzedawane w naszej aptece preparaty – przez 365 dni w roku.”

W dniu otwarcia rozdawano jeszcze pieniądze. Pierwszych 50-ciu klientów otrzymało 20zł, następni, aż do tysięcznego klienta – po 10zł. Kwoty te stanowiły rabat przy zakupie leków.

Pewnie w kolejne dni nie będzie tu już tak wielkich tłumów, ale mój rozmówca wierzy, że mieszkańcy Ostrzeszowa polubią nawet aptekę i będą ją odwiedzać nie tylko w dniu otwarcia.

K.J.

# Stacja Bukownica czeka na Ciebie!

Stoła się... rozpoczęliśmy działalność kulturalną Stacji Bukownica. I Warsztaty Teatralne i spektakl „Czekając na pociąg...” za nami.

Przed nami – wielotorowa działalność kulturotwórcza.

Idea naszą jest inspirowanie do działań twórczych każdego, kogo spotkamy na swojej drodze... zamienianie pomysłów w działanie.

Zapraszając do nas na Stację dzieci, młodzież i dorosłych w środy od 18.00 – proponujemy, poki co, trzygodzinne spotkania wypełnione zajęciami teatralnymi wokółno - muzycznymi i zajęciami rękodzielniczymi. Wieczorem w środy na pewno nas zastaniecie na Stacji, a niebawem częściej.

## Nasze plany to:

- Cykliczne warsztaty artystyczne z różnych dziedzin sztuki.
- Szkolenia artystyczne i sympozja.
- Realizacja projektów społeczno-kulturalnych z udziałem mieszkańców Bukownicy i okolicznych miejscowości.
- Urządzenie galerii.
- Pomoc Towarzystwu Kolei w oczyszczeniu torowiska.
- Budowa własnej dreźny.
- Organizacja koncertów, wystaw, spektakli, plenerów, pokazów, pikników, jarmarków, spotkań itp.
- Urządzenie pracowni teatralnej, muzycznej i rękodzielniczej artystycznego.
- Założenie nowej instalacji elektrycznej, podłączenie instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej.
- Wszystkie pomysły, jakie naszym gościom i nam przyjdą do głowy

No i... nadal sprzątamy... remontujemy... oczekujemy podarków w postaci starego sprzętu użytkowego do galerii, piszemy scenariusze spotkań... planujemy, co zrealizować najszybciej...

Korzystając z wielkiej przychylności „Czasu Ostrzeszowskiego” chciałabym podziękować wielu ofiarodawcom, którzy zaznaczyli już swoją niesamowitą przynależność do Stacji w postaci podarków. Podarków nam

niezbędnych i bardzo potrzebnych. Bardzo Wam, Kochani, dziękuję za wrażliwość i pomoc...

- Czesińce Pigulskiej – za krzesła równe tronem królewskim, wazon, ryćkę, tacę z prezentu ślubnego i koszyczki złote...
- Ani Gier – za szlifowanie drzwi i okien, pomoc w sprzątaniu, za kwiaty, klombowe opłotki i za to, że czekałaś...
- Marianowi Gier – za pomoc w remontach, za drewno na ławeczki i jabłuszka pełne snów...
- Krystynie Machnik – za walizki, 3 jajka, słodkości, makatki i koty szarobure oby siedem...
- Krzysiovi Rospondkowi – za drzwi pełne serca...
- Terenii Ossolińskiej – za obrusiki, serweteczki, piec, meble i czardziejską skrzyneczkę...
- Bożenie Pawlak – za serweteczki pełne miłości...
- Marysi Ploch – za welnianie trzewiczki...
- Wandziuli Łukawskiej – za kózeko, wózek i garniec na talary...
- Kasi Drabczyńskiej – za ducha i słodką dezhydratę...
- Stasiowi Kątnikowi – za zadymę i czardziejski kapełuszek...
- Emilce Wielgosz – za poszeweczki w kratkę i nie tylko...
- Wioletce Sikorze – za materacyki i duszę...
- Państwu Stępierni – za kredensowe duszki...
- Pani z Siedliskowa nr 40, z domu nieopodal sklepu - za wypożyczenie ławeczki nie tylko dla dwojga...
- Panu Niezajomemu mi z nazwiska - za mundury i czapki kolejarzkie...
- Pani Ewie Kozłowskiej – za światełka nad Stacją...
- Rysiovi Mazurowi – za wypożyczenie beczennych eksponatów – lampek, wózecka i walizek...
- Izabeli Frankowskiej-Grabarczyk – za wypożyczenie lampek i zaccarowanych czajniczków...
- Panu Arturowi Derewickiemu – za umożliwienie rozwieszenia plakatów i głoszenie naszego spektaklu tu i tam...
- Pani Dyrektorki Gimnazjum w Mikstacie – za okienka pełne szybek do wyjścia...
- Starości Ostrzeszowskiemu Lechowi Janickiemu – za palety do zabarwienia i malowania Stacji i wypożyczenie dreźny...

- Księdzu Proboszczowi z Parafii w Bukownicy - za zapowiedź spektaklu...

- Burmistrzowi Grabowa Edmundowi Geppertowi – za umieszczenie informacji o warsztatach na stronie internetowej Urzędu Gminy...
- Sołtysowi wsi Bukownica Romanowi Calińskiemu – za wskazówki w pierwszych dniach i olbrzymią przychylność...
- Członkom Towarzystwa Przyjaciół Kolei – za pomoc w przyniesieniu dreźny i oczyszczaniu torów...
- Pawłowi Gawrońskiemu – za opiekę i pomoc w realizacji pomysłu dzierżawienia stacji...
- Dyrektorowi PKP w Poznaniu Romanowi Nowackiemu – za idealną decyzję...
- Warsztatowiczom: Annie Gier, Wioletcie Sikorze, Wandzie Świerczyk, Dorocie Walkowiak, Małgorzacie Ciężkiej, Wielisławie Dankiewicz-Czajce, Justynie Szymanderze, Wioletcie Kamionce, Weronice Gąsior, Mai Jędrasiak, Mirosławie Kois, Annie Rospondkowi, Milenie Jędrzejewskiej, Krzysztofowi Rospondkowi, Mirosławowi Borkowskiemu – za odwagę pracy aktorskiej w bardzo pionierskich warunkach – za tworzenie wspólnie z duchami stacjami - nowego... i za rękawiczki...
- Reżyserowi – Sebastianowi Stafekiemu – za wyreżyserowanie pierwszego spektaklu w powstającym teatrze, za artyzm oraz wielkie serce i duszę dla stacji i ludzi...
- Dobrym Ludziom – za to, że pomogli w rozgłoszeniu spektaklu, rozwieszając w swoich sklepach i innych miejscach plakaty i zapraszając słownie na Stację...
- Widzom Spektaklu – za przybycie na nieczynną stację i obudzenie razem z nami duchów stacyjnych, i sprawnienia, że stacja po latach uśpienia ożyła...
- Zespołowi Redakcyjnemu „Czasu Ostrzeszowskiego” - za bycie z nami od początku... a Panu Włodkowi – za słowa pełne tajemniczości...
- Mireczkowi Borkowskiemu – za nieocenioną pracę i czas... okienka, klameczki, zameczki, szlifereczki, drzwi, rury do pieców, ruszta, kabelki, żaróweczki, oraz dobre ręce i serce do Stacji Bukownica...

Zawiadowca Stacji Maria Wróbel

# ANDRZEJKI 29 listopada sobota

wstęp wolny  
konsumpcja z karty  
muzyka do tańca  
wrózby andrzejkowe  
rezerwacja stolików  
tel. 0602 737 652  
Ostrzeszów  
ul. Kościuszki 31

## Winiarnia "Pod Pałacym"

Staropolskie Jadło z Ostrzeszowa oferuje:

- pieczenie uźdzów, świń i dzików
- wynajem stołu staropolskiego
- sprzedaż wędlin tradycyjnych

tel. 603 758 723, 730 44 64  
www.produkttradycyjny.pl